

JAROSŁAW BARAŃSKI
Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu
Zakład Humanistycznych
Nauk Lekarskich
ORCID: 0000-0001-5670-9391

DOI: 10.4467/12311960MN.22.011.17372

O wyjątkowości, oryginalności i aktualności dzieła Jędrzeja Śniadeckiego *O wychowaniu fizycznym dzieci*

**About the uniqueness, originality and topicality of
Jędrzej Śniadecki's work „O wychowaniu fizycznym
dzieci” („About physical education of children”)**

Summary

The work „On the physical education of children” is unique because it is a canon of reflection on the physical development of a person in the context of pedagogical and medical knowledge. Śniadecki justified educational and pedagogical guidelines with the physiological theory of which he was the creator. Śniadecki saw the guarantee of health in the development of the abilities of the human body, which was to guarantee physical education. Therefore, it allowed him to boldly identify physical education with medical education, creating the foundations for modern health prevention.

Słowa kluczowe: wychowanie dzieci, oświecenie, Jędrzej Śniadecki, filozofia i historia medycyny

Keywords: education, Enlightenment, Jędrzej Śniadecki, philosophy and history of medicine

Dzieło *O wychowaniu fizycznym dzieci*¹ (1840 r.) Jędrzeja Śniadeckiego (1768–1838), profesora Uniwersytetu Wileńskiego, jest tekstem szczególnym, wyróżniającym się spośród wielu podobnych publikowanych na przełomie XVIII i XIX w. O sztuce wychowania dzieci pisano bowiem wiele – i tę świadomość Śniadecki miał, gdy ze skromnością zaznaczał, „że niejedyn może poczytać za zuchwałość puszczanie się w tym zawodzie z najpierwszymi pisarzami do mety”². Miał jednak głębokie przekonanie o niedostatkach w refleksji nad edukacją i wychowaniem, a nade wszystko nad wychowaniem fizycznym, ponieważ zarzuty, jakie Śniadecki stawiał głównie filozofom podejmującym temat wychowania dzieci, były poważne: ignorowanie doświadczenia, jak i wiedzy medycznej; uleganie ulubionej teorii bądź utrwalonym w czasie przesądom i uprzedzeniom; skupianie się wyłącznie na wychowaniu moralnym, adresowanym głównie do przedstawicieli klas wyższych, których dzieci najczęściej za zdrowe uchodziły. Podążał przeto Śniadecki za postulatem sformułowanym przez siebie w „Dzienniku Wileńskim” (1805 r.): „nie uważając na wszystkie teoretyczne rozumowania i domysły, zwrócimy uwagę do doświadczenia”³.

Dzieło Śniadeckiego jest wyjątkowe ze względu na przedmiot refleksji łączący wiedzę lekarską z pedagogiką, a nade wszystko oryginalne, albowiem wskazania wychowawcze, pielęgnacyjne i higieniczne konfrontuje on z koncepcją fizjologiczną, z teorią metabolizmu organicznego, którą rozpisał w *Teorii jestestw organicznych*⁴, nie zaś z założeniami teorii humoralnej. Dzięki temu uzyskał Śniadecki nie tylko podstawę teoretyczną i medyczną rozważań o wychowaniu, ale także narzędzie krytyczne. W *Teorii jestestw organicznych* pisał bowiem, że organizacja i życie przynależne są światu ożywionemu, a „człowiek ma w przyrodzonych swoich władzach i wszystkie środki rozmnożenia się i wydoskonalenia, i razem wszystkie środki

¹ J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, [w:] *Dziela Jędrzeja Śniadeckiego*, t. 1, wyd. M. Baliński, druk. A.E. Glücksberga, Warszawa 1840. Praca drukowana była najpierw w „Dzienniku Wileńskim” w 1805 r., potem 1822 r. przygotowana do postaci książkowej i wydrukowana w 1840 r. w „Dziela Jędrzeja Śniadeckiego”, a jednocześnie tego samego roku wydana jako osobna pozycja (*O fizycznym wychowaniu dzieci*, druk. A.E. Glücksberga, Warszawa 1840). Późniejsze wydania: Sanok 1855, Wilno 1856, Poznań 1867 i Warszawa 1920.

² J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, [w:] *Dziela Jędrzeja Śniadeckiego*, op. cit., s. 93.

³ J. Śniadecki, *Uwagi o Fizycznym wychowaniu dzieci*, „Dziennik Wileński” 1805, nr 5, s. 1.

⁴ J. Śniadecki, *Teoria jestestw organicznych*, Wydanie Jubileuszowe, t. 2, wyd. Nowiny Lekarskie, Poznań 1905.

własnego zepsucia, zniszczenia i zdziczenia na powrót”⁵, w tym też odnowy w różnych fazach rozwoju organizmu, do czego niezbędne są wszelakie czynności, przez które wyrabia i doskonali własne organa i zmysły.

Kluczową jednak kwestią dla zbudowania naukowej wiedzy o organizmie ludzkim są założenia metodologiczne, które Śniadecki wypowiedział następująco: „Chcąc uczynić rozbiór jakiegokolwiek nauki, i wartość jej ocenić, trzeba najprzód rozpoznać wartość i pewność początków, na których się opiera; które jeżeli się pokaże iż nie są dość oczywiste i mocne, cała budowa sama przez się wywraca się i pełźnie. Jeżeli zaś początki są pewne, należy wziąć pod sąd wyciągnioną z nich naukę i jej zastosowanie, uważając czyli budownik takiej umiejętności nie oddalił się gdzie od doświadczenia i czystej logiki”⁶. To dzięki tym założeniom Śniadecki, podejmując problematykę wychowania fizycznego dzieci, gani konsekwentnie domysły i wymysły poprzedników, którzy „ważą się prawa przepisywać i wskazywać prawdziwe zasady, nie na doświadczeniu, ale na samym oparte domysle: nie z przyrodzenia, ale z samych czerpane przywidzeń; nie dowiedzione, ale dydaktycznie ogłoszone”⁷.

Śniadecki tekstem o wychowaniu fizycznym nawiązuje do rozległej tradycji myśli polskiej o wychowaniu dzieci, której źródło z pewnością stanowi dzieło Erazma Glicznera *Książki o wychowaniu dzieci*⁸ z 1558 r., tekstu napisanego przez Polaka i w języku polskim, inspirowanym i Plutarchem, i Cyceonem. Dziesięć lat później Mikołaj Rej w *Żwierciadle albo Kształcie, w którym każdy stan snadnie może swym sprawom jako we zwierciadle przypatrzeć* upomina się o właściwe żywienie dzieci, o ich odpowiedni ubiór, zwracając uwagę na wychowanie obyczajowe, nauczanie, na lektury im zalecane i na ćwiczenia (jazda konna, fechtunek, taniec), pisząc: „gdyż się przyrodzenie nasze rodzi jako goła tabliczka, a co na niej napiszą, to już tak zawždy na sobie nieść musi”⁹. Myśl Śniadeckiego wpisuje się nadto w tradycję platońskiej *paidei*, jak i cycerońskiego *humanitas*, którą tak oto Plutarch wyraża: „Dla użytku ciała mamy dwie sztuki przez ludzi wynalezione: sztukę lekarską i gimnastykę, z których pierwszej

⁵ Ibidem, s. 15 (§ 240).

⁶ Ibidem, t. 1, s. 111 (§ 214).

⁷ Ibidem, t. 2, s. 18 (§ 247).

⁸ E. Gliczner, *Książki o wychowaniu dzieci barzo dobre, pożyteczne i potrzebne, z których rodzicy ku wychowaniu dzieci swych naukę dotożną wyczerpnąć mogą*, nakł. D.E. Friedleina, Kraków 1876.

⁹ M. Rej, *Żywoć człowieka poczwiego*, t. 1, Ossolineum, Wrocław 2003, s. 62–63.

winniśmy zdrowie a drugiej krzepkość sił. Umysłu zaś poruszeniem i jego słabościom wyłącznic zaradza filozofia. Za jej przewodnictwem poznajemy co jest uczciwym, a co nieprzystojnym: co słuszne a co nie słuszne: słowem, co czynić a czego się wystrzegać należy”¹⁰. A jedną z myśli Plutarcha, stale obecną w tekście Śniadeckiego, jest ta, która odnosi się właśnie do fizycznego wychowania: „Które ciało jest tak silne, żeby przez gnuśność, zbytki i rozpustę nie osłabło? albo, które jest z natury tak bezsilne i niedołążne, aby przy właściwym ruchu, pracy i ćwiczeniach nie nabrało sił i krzepkości?”¹¹. Śniadecki tę ideę antyczną potwierdza w postulacie ukształtowania i doskonalenia człowieka, „ażeby wszystkie części jego ciała były foremne i mocne, wszystkie zmysły doskonałe, wszystkie władze cielesne zupełne”¹². To cel wychowania fizycznego, któremu towarzyszyć ma wychowanie moralne: „kto w czerstwie i kształtnem ciele, czyste nosi serce i niepokalaną ma duszę”¹³, ten jest spełnieniem zabiegów wychowawczych.

Źródła myśli Śniadeckiego

Wychowanie dziecka według Śniadeckiego odpowiadać musi jego potrzebom rozwojowym, dlatego to wychowanie powinno być harmonijne, dostosowane do wieku, a polegające na doskonaleniu organizacji człowieka, kształceniu jego czynności, ćwiczeniu organów i zmysłów, a także pomniejszeniu wad rozwojowych. Warunkiem jest poznanie kondycji dziecka, jego skłonności wrodzonych. Jednakże, pisał autor *Teorii jestestw naturalnych*, w edukacji „chwytamy się raczej doskonalenia organu, pokazującego większe sposobności, albowi też, na żadne, nie mając względu, uczymy dzieci, nie takich rzeczy, jakichbyśmy uczyć powinni, ale takich, jakie powszechny zwyczaj upoważnił i za potrzebniejsze ogłosił. Dla tego też największa część edukacji, albo chybia swojego celu, albo nie mając żadnego, do niczego nie prowadzi”¹⁴.

Jako że warunki życia i wychowanie mają wpływ na siłę organiczną człowieka, jego zdrowie i długość życia, Śniadecki w myśli Jana Jakuba Rousseau, filozofa praw natury, odnalazł kluczową perspektywę teoretyczną. Rousseau bowiem przyznawał, że choroby są niemal wszystkie dziełem samego człowieka. Można byłoby ich uniknąć,

¹⁰ Plutarch, *O wychowaniu młodzieży*, tłum. K.F. Stachowski, druk. J. Czecha, Kraków 1853, s. 34.

¹¹ Ibidem, s. 12.

¹² J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, op. cit., s. 98.

¹³ Ibidem, s. 98–99.

¹⁴ J. Śniadecki, *Teoria jestestw organicznych*, t. 2, op. cit., s. 147 (§ 497).

gdyby tylko ludzie „trwali w naznaczonym nam przez naturę życiu prostym, samotnym i jednostajnym”¹⁵, lecz porzuciwszy stan natury, skazał się człowiek na cywilizację, która prócz wielu wygod i przyjemności, obdarza właśnie chorobami: „historia chorób ludzkich da się łatwo odtworzyć, idąc krok w krok za historią społeczeństw i cywilizacji”¹⁶. Te idee szybko przyjęły się w angielskiej medycynie stopione z koncepcją makrobiotyki Christiana Hufelanda (*Makrobiotik oder die Kunst das menschliche Leben zu verlängern*, 1797 r.; polskie tłumaczenie 1800 r.). Według Hufelanda życie zgodne z prawami natury jest gwarantem nie tylko zdrowia, ale także długowieczności człowieka. Potwierdza to James Easton w *Human Longevity* (1799 r.), argumentując: „im bardziej człowiek podąża za Naturą i jest posłuszny jej prawom, tym dłużej żyje; a im dalej zbacza z tej drogi, tym krótsze będzie jego egzystencja”¹⁷. John Sinclair dodaje w „The Code of Health and Longevity” (1818 r.): „człowiek, od kiedy żyje w sztucznym albo cywilizowanym stanie, jest bardziej skłonny do chorób i umierania w młodym wieku, niż w prostszym stanie społecznym”¹⁸.

Ta perspektywa teoretyczna, zakładająca, że cywilizowanie się człowieka zwyrodnia go nie tylko pod względem fizycznym, obecna jest w *Emilu* Rousseau (*Émile ou De l'éducation*, 1762), książce, która otworzyła Śniadeckiemu horyzonty edukacji i wychowania. W Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ani później aż do roku 1930, nie była w całości drukowana, choć z pewnością znana była nie tylko przedstawicielom Komisji Edukacji Narodowej: fragmenty pojawiają się w „Monitorze” (1765); tłumaczona jest czwarta księga *Emila* w 1800 r.; kompletny przekład przedstawiony jest Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Warszawie w 1811 r. przez Jacka Miroszewskiego¹⁹. Idee „Emila” pojawiały się w literaturze powieściowej, jak choćby w *Podolance*²⁰ Dymitra Krajewskiego.

W *Emilu* Rousseau postrzegał miasta jako wylęgarnię wszelakiego zepsucia. Są one – pisał – otchłanią dla rodu ludzkiego: ludzie w mia-

¹⁵ J.J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, PWN, Warszawa 1956, s. 149.

¹⁶ Ibidem, s. 150.

¹⁷ J. Easton, *Human Longevity: Recording the Name, Age, Place of Residence, and Year of the Decease of 1712 Person*, London 1799, s. XI.

¹⁸ J. Sinclair, *The Code of Health and Longevity, or General View of the Rules and Principles Calculated for the Preservation of Health and the Attainment of Long Life*, M'Millan, London 1818, s. 3.

¹⁹ W. Olszewski, *O polskich przekładach Jana Jakóba Rossa: notatka bibliograficzna*, „Pamiętnik Literacki” 1936, nr 33, z. 1–4.

²⁰ D.T. Krajewski, *Podolanka wychowana w stanie natury życie i przypadki swoje opisująca*, Lwów 1784.

stach „Im bardziej skupiają się, tym bardziej psują. Kalectwa ciała, zarówno jak zepsucie duszy, są nieuchronnym skutkiem tego nazbyt liczego skupienia”²¹. Śniadecki podąża za tą myślą, twierdząc, że cywilizowanie się człowieka czyni go istotą sztuczną, szczególnie w kulturze miejskiej wręcz zwyrodniała: „Do miast zaś częścią go pociąga potrzeba, częścią próżniactwo, zbytek i rozpusta. Mówię śmiało, zbytek i rozpusta, bo miasta są prawdziwą ich szkołą i stolicą; bo miasta są najwalnijszym narzędziem naszego zepsucia, tak we względzie moralnym jako i fizycznym; bo miastom winniśmy po większej części naszą zniewieściałość, nikczemność, oraz spodlenie się i wyrodzenie plemienia naszego”²². Nic nie jest w stanie zrekompensować nieszczęść, jakie niesie w sobie miejskie życie. To w nim panuje nędza i bogactwo, które rodzą najpodlejsze uczucia zazdrości, pychy i wyniosłości, ponieważ nadmierne skupienie ludzi w miastach jest przeciwne naturze człowieka, przyczyną śmierci, chorób, a w szczególności dzieci padają ofiarą miejskości (co Śniadecki dowodzi danymi liczbowymi umieralności podczas porodu, w przytułkach), dlatego – pisał z przekonaniem – „Rousseau hodowanie swego Emila na wsi położył za najpierwszy warunek, ażeby go od zepsucia moralnego ochronić. Ten sam warunek jest nieuchronny i w dobrem wychowaniu fizycznym, dla wyposażenia wychowanka w zdrowie i czerstwość na całe życie”²³, albowiem uspołecznianie się człowieka wyradza go i poniża pod względem fizycznym²⁴. W tekście zaś *O pokarmach, napojach i sposobie życia w ogólności we względzie lekarskim* Śniadecki dodaje: „A zatem trzy są w powszechności wielkie źródła chorób: nędza, zbytek i próżniactwo, oczywiście te same co i moralnego ludzi zepsucia”²⁵. Jednakże w tych krajach, w których miast jest mało (a miał tu na myśli Śniadecki Polskę i Litwę) „człowiek zachowuje i pierwiastkową swoją dzielność i właściwą sobie swobodę”²⁶. To zapewne dlatego Rousseau pełen obrzydzenia do miast Europy Zachodniej, po namowie Ksawerego Bohusza za sprawą Tyzenhauza, a być może i swojego przyjaciela Jana Emanuela Giliberta, którego poznał w Lyonie w 1768 r.²⁷ (założyciela w Grodnie pierwszej w Rzeczypo-

²¹ J.J. Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, t. 2, Ossolineum, PAN, Wrocław 1955.

²² J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, op. cit., s. 155.

²³ Ibidem, s. 157.

²⁴ Ibidem, s. 113.

²⁵ J. Śniadecki, *O pokarmach, napojach i sposobie życia w ogólności we względzie lekarskim*, [w:] *Dzieła Jędrzeja Śniadeckiego*, t. 2, op. cit., s. 12.

²⁶ J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, op. cit., s. 155.

²⁷ W. Sławiński, *Jan Emanuel Gilibert*, „Archiwum Historji i Filozofji Medycyny” 1926, t. IV, z. II, s. 236.

spolitej Szkoły Lekarskiej w 1775 r.), miał zamiar udać się na Litwę w 1778 r., aby zamieszkać w Puszczy Białowieskiej w specjalnie przygotowanym dla niego dworku²⁸.

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że inspiracja myślą Rousseau prowadzi Śniadeckiego do odrzucenia rozwoju społecznego i dorobku oświecenia. Jego deklaracja jest jednoznaczna: „Będąc przyjacielem prawdziwego oświecenia, barbarzyństwu i dzikości sprzyjać nie mogę”²⁹. Jest on bodaj pierwszym myślicielem, który dostrzega janusowy charakter postępu: przyczyny słabości fizycznej człowieka upatruje w rozwoju, który wyznacza kultura miejska, ale jednocześnie pragnie tym negatywnym dla zdrowia konsekwencjom zaradzić i to za sprawą medycyny. To nie tyle krytyka cywilizacji, ale przede wszystkim krytyka społeczna, co właśnie czyni jego dzieło wyjątkowe.

Wielu argumentacji dotyczących wychowania fizycznego dostarczył Śniadeckiemu zapewne inny genewczyk, Jacques Ballexserd, śmiało polemizujący z Johnem Lockiem, którego dzieło *Myśli o edukacji dzieci* (*Some Thoughts Concerning Education*, 1693 r.) miało za czasów Śniadeckiego już dwa wydania³⁰. Wiele stwierdzeń Ballexserda obecnych jest u Śniadeckiego, jak choćby powody umieralności dzieci lub braku ich zdrowia zawarte w *Dyssertacyi na to pytanie jakie są przednieysze przyczyny śmierci* (*Quelles sont les causes principales de la mort d'un assez grand nombre d'enfans, et quels sont les préservatifs les plus efficaces et les plus simples pour leur conserver la vie*, 1775 r.): niemoc dziedziczna, karmienie przez mamki najemne, krępowanie dzieci, zbyt szybkie zaprzestanie karmienia piersią³¹. Natomiast w książce *Sposób dla rodziców fizycznego wychowania dzieci* (*Dissertation sur l'éducation physique des enfans depuis leur naissance jusqu'à l'âge de puberté*, 1762 r.) Ballexserd nadto kwestionuje wiele przesądów, także Locke'a, a które również u Śniadeckiego zostały odrzucone, choćby odnośnie do zimnych kąpielei zalecanych niemowlętom: gdyby tych kąpielei „zażywano z dziećmi niedawno wydanymi na świat, połowa zginęłaby w konwulsjach, któreby ztąd niechybnie nastąpiły”³². Postuluje Ballexserd również ten pogląd, będący podstawą

²⁸ F.K. Bohusz, *Spominka o Antonim Tyzenhauzie*, „Kurier Litewski” 1820, nr 64.

²⁹ J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, op. cit., s. 191–192.

³⁰ J. Locke, *Xsiążka o edukacji dzieci z francuskiego na język polski przetłóżona*, Scholarum Piarum, Warszawa 1771; J. Locke, *O edukacji dzieci*, Lebrun, Warszawa 1801.

³¹ J. Ballexserd, *Dyssertacya na to pytanie jakie są przednieysze przyczyny śmierci tak wielkiej liczby dzieci y jakie są nayskutecznieysze, a oraz nayprościeysze sposoby do ocalenia ich życia*, Warszawa 1785, s. 2.

³² J. Ballexserd, *Sposób dla rodziców fizycznego wychowania dzieci*, Warszawa, Lwów 1774, s. 20.

sztuki wychowania u Śniadeckiego, aby dzieci miały sposobność do ruchu i zabawy oraz aby naukę przyjmowały przez zabawę: „Talanta, które mieć mogą, żadnego stąd nie odniosą uszczerbku, a zdrowiu wiele przydamy dobrego, zażywając tego chwalebego sposobu uczenia”³³. Ta idea uczenia przez zabawę pojawia niewiele później u Dymitra Tadeusza Krajewskiego, autora wspomnianej wcześniej powieści *Podolanka*. Pisał on w książęce *Gry nauk dla dzieci*³⁴ (1777 r.) o naturalnej sposobności dzieci do ruchu, będącej przeszkodą dla nudnego i żmudnego nauczania, które uposażone w dyscyplinę powoduje jedynie wstręt do nauki, zrażenie się do niej na całe lata. Dostosowana do wieku zabawa podczas nauki, uczenie przez rozrywkę, osłodzenie nauki grami jest sposobem, w jaki z chęcią i ciekawością dzieci mogą osiąść niezbędną wiedzę.

Intrygujące jest to, że Śniadecki nie nawiązuje do kantowskiego tekstu o pedagogice (*Über Pädagogik*, 1803 r.). Z pewnością teza Kanta o przymusie cywilizowania (ujmowanie dzikości) przez kulturę nie była do zaakceptowania, jeśli wyrażać miała się w takim oto przeświadczeniu: „posyłamy dzieci z początku do szkoły, nie już w tym celu, żeby się czego nauczyły, lecz żeby przywykły cicho w niej siedzieć i pilnie to uważać, co im bywa przepisane”³⁵. Śniadecki odpowiada: „Chciałbym, aby żadne dziecko nie znało stołków i ławek, na których je osadzają nieporuszenie bakałarze nieludczy”³⁶. Dominująca idea rozważań Śniadeckiego brzmi bowiem: „Człowiek, im się więcej w towarzystwie kształci, jak mówimy *cywilizuje* (uspołecznia), tem się więcej wyradza i poniża we względzie fizycznym”³⁷, tracąc swoje przyrodzone zdolności i siły, oddając się chorobom. Za tą słabością kroczy zepsucie moralne i osłabienie zdolności umysłowych, a wtedy okazuje się, „że zbrodnie w obliczu przyrodzenia stają się naszymi cnotami, a szaleństwo mądrością”³⁸. Toteż założenia Kanta, wynoszące przez cywilizację i kulturę człowieka na wyżyny człowieczeństwa, u Śniadeckiego stają się pochwałą tych przyczyn, które osłabiają fizyczną naturę: „Samo wygórowanie nauk i kunsztów jest źródłem fi-

³³ Ibidem, s. 147.

³⁴ D.T. Krajewski, *Gry nauk dla dzieci. Służące do ułatwienia ich edukacyi. Przez które łatwo nauczyć się mogą: poznawania liter, syllabizowania, czytania w polskim i francuskim ięzyku*, Kraków 1777.

³⁵ I. Kant, *O pedagogice*, tłum. J. Bobrowski, wyd. F.T. Rynka, Wilno 1819, s. 3.

³⁶ J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, op. cit., s. 192.

³⁷ Ibidem, s. 108.

³⁸ Ibidem.

zycznego zepsucia”³⁹. Nadto tekst Kanta o pedagogice nie wnosi do rozważań nad wychowaniem fizycznym nic nowego, co zwyczajem nie było już utrwalone; co nie byłoby już powiedziane u Locke’a bądź Rousseau. Nieliczne w tym aspekcie wskazania wychowawcze Kanta nie opierały się również na wiedzy medycznej, a to było słabością królewskiego filozofa, którą ujawnił w polemice z Hufelandem w *Streit der Fakultäten* (1798 r.). Nie da się bowiem wyprowadzić zaleceń wychowawczych dotyczących rozwoju ciała, jak i wskazań lekarskich z apriorycznych władz poznawczych rozumu, chyba że tylko banalne zalecenia dietetyczne bądź postępowanie w czasie przeziębienia, co wypełniało warunek powszechności.

Myśl Śniadeckiego na tle polskich tekstów oświeceniowych

Śniadecki z dziełem o wychowaniu fizycznym wpisuje się w oświeceniową narrację dotyczącą kształcenia moralnego i fizycznego dzieci. W Rzeczypospolitej środowisko intelektualne skupione wokół Komisji Edukacji Narodowej miało świadomość konieczności kształcenia fizycznego młodzieży. Już w 1775 r. Stanisław Konarski zalecał w *Ustawach szkolnych*, aby w szkołach miały miejsce ćwiczenia cielesne: szermierka, gimnastyka na drewnianym koniu, bęben, musztra⁴⁰ – zajęcia prowadzone przez świeckich nauczycieli. Nauka obyczajowa (filozofia moralna) nie pomijała również tego aspektu rozwoju człowieka. Andrzej Markiewicz, podobnie jak Hugo Kołłątaj i Hieronim Stroynowski, był przekonany, że „tak ciało, jak i dusza bez ćwiczeń słabnie i nikczemnieje”⁴¹, a człowiek bierze na siebie dwa zobowiązania: nienadwyrażanie własnego zdrowia i nieskracanie swojego życia⁴². Antoni Popławski zalecał zachowanie czystości ciała jako powinność wobec innych ludzi⁴³. Grzegorz Piramowicz w *Nauce obyczajowej dla ludu* (1785 r.) podobnie określa dbałość o zdrowie jako powinność moralną i formułuje wiele rad temu zdrowiu służących⁴⁴,

³⁹ Ibidem, s. 132.

⁴⁰ S. Konarski, *Ustawy szkolne*, tłum. W. Germain, M. Arcta i sp., Kraków 1925, s. 228.

⁴¹ A. Markiewicz, *Moralność w wykładzie Prawa Przyrodzonego*, druk J.J. Trafslera, Kraków 1809, s. 70–71.

⁴² A. Markiewicz, *Nauka obyczajowa o obrzydzeniu występków, wad i przesądów a zamiłowaniu prawdy, cnoty i przymiotów towarzyskich do ukształcenia młodzieży na dobrych ludzi, obywatelów i urzędników stosowna*, Kraków 1810.

⁴³ A. Popławski, *Moralna Nauka Dla Szkół Narodowych Na Klasę I [-III]*, Drukarnia Szkoły Głównej Koronnej, Kraków 1790.

⁴⁴ G. Piramowicz, *Nauka obyczajowa dla ludu*, druk. Xsienży Missyonarzów, Warszawa 1811.

a w *Powinnościach nauczyciela*, w rozdziale trzecim, zaleca wszelkie ćwiczenia fizyczne, które wzmocnią i poprawią siłę oraz zdrowie dzieci, bo gnuśność i bezruch osłabia ciało⁴⁵.

Problem wychowania fizycznego pojawia się również w refleksji medycznej. Teofil Salomon Meza w *Wychowaniu ciała i duszy dzieci* (1790 r.) pisał, że staranne wychowanie opierać powinno się na zdrowiu zarówno ciała, jak i duszy: pierwsze na diecie polegającej na umiarkowanym spożywaniu pokarmów i ćwiczeniach; drugie natomiast na ozdobieniu duszy cnotą i wiedzą zgodnie z zaleceniami nauki obyczajowej: „ponieważ ciało zdrowe i mocne, jeżeli w nim dysz nie będzie sposobiona do cnoty i mądrości, jest domem dobrze wybudowanym, ale niemającym ozdób i porządku. Dusza zaś cnotliwa i mądra w ciele słabem, chorowitem, jest to piękny dom, niemający mocnych i stałych fundamentów do utrzymania i trwałości”⁴⁶. Przyzwyczajenie do trudności, wysiłku i do częstych ćwiczeń ma zapewnić ciału konieczną do życia siłę. Bez kontekstu filozofii moralnej podstawowe zasady wychowania dziecka, rady i przestrogi lekarskie formułuje Ignacy Fijałkowski w trzecim rozdziale (*O wychowaniu dzieci wieśniaków*) swojej rozprawy wygłoszonej w Towarzystwie Królewskim Warszawskim Przyjaciół Nauk w 1819 r.⁴⁷ W *Upominku dla troskliwych rodziców* (1823 r.) lwowski lekarz M. Mahl potwierdza, że od właściwego wychowania fizycznego zależy szczęśliwe życie człowieka i jest niezawodnym środkiem do tego życia przedłużenia⁴⁸. Na ważność wychowania fizycznego kobiet zwraca uwagę Karol Kaczkowski w *Lekcjach higieny* (1833 r.), zalecając jednostajne wychowanie fizyczne – „Tym sposobem nabierze ciało jędrności, nic nie tracąc na swych przymiotach”⁴⁹.

Franciszek Siarczyński w książce *O fizycznym wychowaniu młodzieży, i O zapaśniczych ćwiczeniach (gymnastika)*, wydanej w 1829 r., wychodząc z założenia, że własności moralne i fizyczne są ściśle połączone w człowieku, odnotowuje: „Natężone usiłowania obróciliśmy

⁴⁵ G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela*, Drukarnia Nadworna J.K. Mci: i P. Kom. E. Naro, Warszawa 1787.

⁴⁶ T.S. Meza, *Wychowanie ciała i duszy dzieci*, druk. A. Grebla, Kraków 1790, s. ii.

⁴⁷ I. Fijałkowski, *Rozprawa Ignacego Fijałkowskiego (...) uwieńczona na posiedzeniu publicznym tegoż Towarzystwa dnia 3 Maja 1819 roku*, druk Xieży Piarów, Warszawa 1819.

⁴⁸ M. Mahl, *Upominek dla troskliwych rodziców zawierający rozprawę o fizycznym (cielesnym) wychowaniu dzieci podług zasad medycyny*, wyd. J. Pillera, Lwów 1823, s. 3.

⁴⁹ K. Kaczkowski, *Lekcje higieny, czyli nauki zachowania zdrowia*, Lwów 1833, s. 13.

ku ukształceniu młodocianego umysłu, w zbyt rozszerzonym objęciu nauk i umiejętności ludzkich, a zostawiliśmy w zupełnym prawie zaniedbaniu wychowanie ciała, niemniej istotnie potrzebne ku szczęściu człowieka; owszem podnosząc i mocując może nazbyt siły duszy, siły ciała wątlimy”⁵⁰.

Na tle powyższych prac lekarskich, filozoficznomoralnych i pedagogicznych dzieło *O wychowaniu fizycznym* Jędrzeja Śniadeckiego jest tekstem wybitnym nie tylko ze względu na przedmiot, ale nadto ze względu na rozległość perspektyw, argumentacji i styl, ale – co najistotniejsze – praca Śniadeckiego spaja wiedzę medyczną z pedagogiką, oferując w sposób nowoczesny przedmiot, czyli sztukę wychowania, wychowania lekarskiego, pojmowaną również jako sztukę życia w zdrowiu: „Jest to sztuka, której nikt dotąd nie umie, jest to kurs edukacji, który jakaś dobra głowa przy nieskażonym sercu dopiero ma ułożyć. Ale tej pedagogiki nie od tych się spodziewać, co wiele o niej piszą i rozprawiają bez sensu i prawdziwego rzeczy pojęcia”⁵¹. Sztuka ta ma na celu wydoskonalenie władz człowieka, którymi natura go obdarzyła. Jej celem jest wtedy odnalezienie praw wychowania, pewnych, naukowo uzasadnionych.

Wychowanie fizyczne dzieci i młodzieży

Gdy wychowuje się dziecko, należy, według Śniadeckiego, poznać je, jego kondycję, zdolności i skłonności, czyli dyspozycje wrodzone, aby umiejętnie je pilnować i prowadzić dziecko, umacniając dobre skłonności, a zapobiegając pogłębieniu się wad. W okresie niemowlęcym należy myć dziecko w letniej wodzie, układać w czystej i suchej pościeli, karmić matczyną piersią, nie krępować i przebywać na powietrzu. Wiele przesądów, opacznych przekonań, a wręcz zabobonów dotyczących tego okresu życia dziecka decyduje o wysokiej śmiertelności: „same choroby nie tyle zabijają dzieci, ile zbyt uczynna i nierozsądna troskliwość; ile owa medycyna babska, która ma na każdą chorobę i swoją teorię i swój sposób leczenia. Taka zaś jest niepowściągnięta tych lekarek żarliwość, tak niepohamowana chęć napawania lekarstwami i tak pospolita, iż pomimo najsurowszych zakazów, pomimo ostrożności największej, leczą potajemnie niemal każde dziecko nie tylko niewiasty służące, ale przyjaciółki i kумы, kryjąc się i przed uży-

⁵⁰ F. Siarczyński, *O fizycznym wychowaniu młodzieży, i O zapaśniczych ćwiczeniach (gymnastika)*, „Czasopism naukowy księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich” 1829, z. 3, s. 34.

⁵¹ J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, op. cit., s. 217.

tym lekarzem i przed rodzicami samymi”⁵². Rozwój fizyczny dziecka jest w okresie wczesnego dzieciństwa fundamentalny, a najlepszy sposób na to, aby dzieci zaczęły chodzić, „jest puścić dzieci na zupełną wolność, i pozwolić im naprzód pełzać, a potem chodzić gdzie i jak chcą. Wszakże nie rozumiem przez to, ażeby je zostawić bez najmniejszego dozoru; ale rozsądny dozór i zupełna wolność dziecinna wcale nie są sobie przeciwne”⁵³. Czynić to należy bez gniewu i łajania, a jeśli zostanie sformułowany jakikolwiek zakaz albo nakaz, to odstępować od niego nie należy.

Jednym z dotychczasowych błędów wychowania dzieci i młodzieży, według Śniadeckiego, był zbyt wielki nacisk na kształcenie władz umysłowych przy równoczesnym zaniedbywaniu ich ciała i zdrowia. W konsekwencji, „Pragnąc utworzyć sobie raj umysłowy, odkopujemy źródło niedołęźności, udręczenia, tysiącznych cierpień cielesnych i tworzymy sobie na ziemi rzetelny czyściec, jeżeli nie piekło”⁵⁴. Trudno przeto dziecko na doskonałego człowieka wykształcić, jeśli upośledza się jego zdrowie. I nie chodzi Śniadeckiemu, aby to czynić według „umysłowego doskonałości wzoru”⁵⁵, który z domysłu, a nie z doświadczenia pochodzi. Wydoskonalenie polega – podążając za *Teorią jestestw organicznych* – na osiągnięciu pełnych możliwości rozwojowych człowieka w oparciu o jego naturalne predyspozycje, na wychowaniu dla zdrowia. Rodzący się człowiek to dla Śniadeckiego surowy materiał z załączkami, z którego wychowanie fizyczne wytwarza dzieło sztuki tak, jak snycerz tworzy własne z głazu: „najlepiej wykształcić jego ciało; wydobyć, rozwinąć, uprawić i wydoskonalic jego siły i władze cielesne, utwierdzić i zabezpieczyć zdrowie. Takie wychowanie powinnyby się raczej nazywać lekarskiem; bo co tylko się tyczy utrzymania i zabezpieczenia zdrowia, jest częścią umiejętną tej sztuki”⁵⁶. Toteż apeluje, aby właśnie młodość poświęcić na zbudowaniu trwałych podstaw dobrego zdrowia⁵⁷.

Choć dla Śniadeckiego myśl Rousseau jest osnową rozważań o wychowaniu, to jednak nie szczędzi mu krytyki. W *Emilu* bowiem Rousseau wybrał sobie za głównego bohatera chłopca zdrowego i silnego, a – zgodnie ze Śniadeckim – wychowanie dotyczyć powinno wszystkich, także słabych, delikatnych czy kalekich. Odnosi więc Śniadecki

⁵² Ibidem, s. 168–169.

⁵³ Ibidem, s. 180.

⁵⁴ Ibidem, s. 105.

⁵⁵ Ibidem, s. 100.

⁵⁶ Ibidem, s. 101.

⁵⁷ Ibidem, s. 186.

wrażenie, iż Rousseau „wszystkich słabych stara się uprzętnąć”⁵⁸. Jeśli zatem dzieci chorują, a możliwe jest wyleczenie, lekarz powinien to uczynić; jeśli zaś nie ma możliwości leczenia, to tak należy uważnie wychowywać, aby mogły korzystać z życia najpełniej, jak tylko mogą. To nowoczesna myśl, która poprzednikom Śniadeckiego była zazwyczaj całkowicie obca: „Wszakże i kaleki i niedołęgi mają swoje zdrowie, mają swoje szczęście”⁵⁹. To zdrowie należy poznać i zachować, wdrażając taką opiekę, która umiejętnie to uczyni, niekiedy nadto pozostawiając naturze i czasowi działanie, niekiedy odwołując się do pomocy lekarskiej.

Dzieli jednak Śniadeckiego i Rousseau stosunek do medycyny, albowiem autor *Emila* jej przypisuje budzenie strachu przed chorobami, a nadto medycyna „nie tyle oddała śmierć, ile raczej każe nam zawczasu ją odczuwać, wyczerpuje życie, zamiast je przedłużyć”⁶⁰. Śniadecki radzi jedynie, aby u dzieci chorych „jak najmniej używać lekarstw w chorobach dzieciennych, i tam się tylko uciekać do nich, gdzie gwałtowna przymusza potrzeba”⁶¹, ponieważ lekarstwa podawane dzieciom mogą same przyczynić się do skutków gorszych niż choroba. Wiedza medyczna jest jednak gwarantem właściwego rozwoju fizycznego, bo tylko oparte na niej pielęgnowanie, wychowanie i edukowanie może zapewnić zdrowie.

Zdrowiu dzieci nie służy edukacja ukierunkowana jedynie na rozwój umysłowy, zaniedbująca rozwój fizyczny, co Rousseau puentuje słowami: „zamiast wychowywać człowieka dla niego samego, chce się go wychować dla innych”⁶², od samego dzieciństwa edukując dziecko na uczonego i od samego początku tej edukacji poddawać je łajaniu, poprawianiu, strofowaniu, grożeniu, prawieniu o rozsądku⁶³. Tę myśl wypowiada Śniadecki niezwykle przekonująco: „chciałbym, aby dzieci pracowały umysłem przed wykształceniem ciała; a tym bardziej bym nie chciał, żeby umysłowe tylko pielęgnować władze, z pogardą zupełną cielesnych. Chciałbym, żeby nie odrywając dzieci od zabaw i pracy cielesnej, podsuwać im zwolna i bardzo nieznacznie takie tylko nauki, które się zgadzają z ich zdolnością, które je bawią i do których same pokazują ochotę, a które nie wymagają żadnego nałożenia myśli (...). Chciałbym, żeby dzieci zawsze były w ruchu i pra-

⁵⁸ Ibidem, s. 106.

⁵⁹ Ibidem, s. 107.

⁶⁰ J.J. Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, t. 1, op. cit., s. 35.

⁶¹ J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, op. cit., s. 169.

⁶² J.J. Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, t. 1, op. cit., s. 11.

⁶³ Ibidem, s. 91.

cy, żeby nie znały innego odpoczynku oprócz snu i czasu używania pokarmów; żeby umysł ich zabawami się tylko zajmował”⁶⁴. Zmuszanie bowiem do nauki, żmudnej, dla dzieci obcej, często niezrozumiałej, w bezruchu i w dyscyplinie, jedynie wstręt i odrazę u nich budzi, gdy edukacja narzucana jest gwałtem. Dlatego wychowanie powinno być oparte na tym, co dzieciom jest bliskie – na zabawie. Do uczenia się trzeba bowiem wabić w sposób ciekawy i zabawny. Wpisuje się Śniadecki w postulat *Wielkiej dydaktyki* Jana Amosa Komenskigo z 1638 r., który pisał: „Mianowicie trzeba będzie o to się postarać, iżby wszystko było zastosowane do umysłu dzieci, które już ze swej natury dają się pociągać rzeczą zabawną, żartobliwą i przyjemną, a przestraszają się wszystkim, co poważne i surowe”⁶⁵, także po to, aby zabezpieczyć ciało od chorób i śmierci⁶⁶. Dlatego też dla Śniadeckiego niedopuszczalne są te postaci dyscyplinowania dzieci, które biciem wymuszają posłuszeństwo.

Postuluje nadto Śniadecki, aby szczególnie młody człowiek miał swojego opiekuna, mistrza i dozorcę, „któryby go nigdy z oka nie spuszczał; któryby ćwiczenie gimnastyczne umysłowemi naukami umiejętnie przeplatał; któryby czuwał i uważał, kiedy należy odpocząć ciało”⁶⁷. Szczególnie w tym wieku (około osiemnastego roku), w którym budzą się wszelakie namiętności i poczucie własnej woli, a wtedy najczęściej ta opieka i wychowanie kończą się, gdy są najbardziej potrzebne. Bo wiek to charakteryzujący się najgwałtowniejszą potrzebą ruchu, wiek „zapału, nieuwagi, porywczosci i nierozumnej odwagi”⁶⁸. Wtedy konieczny jest opiekun i jednocześnie przyjaciel, który wspomże młodego człowieka w rozważnych decyzjach.

Jest to wspaniała apelacja Śniadeckiego o nowoczesną pedagogikę i szkolnictwo, dzięki którym dzieci z radością, właśnie swawoląc jak na dzieciństwo przystało, przez zabawę do wiedzy dochodzą. Trzeba więc dzieci zachęcać do nauki, lecz nie pozbawiać ich własnego dzieciństwa. Nie ma bowiem – pisze Śniadecki – człowieka, który gwałtem nauczony byłby umiejętności i trudno uznać za naukę taką wiedzę, którą gwałtem u dzieci chce się wykształcić. Skutkiem bowiem takiej edukacji jest obrzydzenie nauki, a „To jest przyczyna, dla której młodzież ucieka ze szkół i od nauczycieli, a nie wiedząc gdzie się udać

⁶⁴ J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, op. cit., s. 192.

⁶⁵ J.A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, tłum. H. Wiernic, nakł. Redakcja Przeglądu Pedagogicznego, Warszawa 1883, s. 218.

⁶⁶ Ibidem, s. 84.

⁶⁷ J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, op. cit., s. 258.

⁶⁸ Ibidem, s. 249.

wpada częstokroć w towarzystwa najgorsze”⁶⁹. Toteż nieumiejętne wychowywanie dziecka jest źródłem wad i zdrożności, chorób i niepełnosprawności, a nade wszystko – jest powodem nieszczęścia. Jeśli nawet dzieci ulegają niesprawności, powinny one podlegać takiemu wychowaniu fizycznemu, które pozwoli im osiągnąć możliwą do zdobycia jakość życia: „Śniadecki dostrzegał rehabilitującą rolę wychowania w stosunku do różnych kategorii inwalidztwa. Postulował on wypracowanie specjalnych metod wychowawczych i kształcących w odniesieniu do tych dzieci”⁷⁰.

Recepcja w Polsce w XIX wieku

Doceniano tę myśl Śniadeckiego o sztuce wychowania, choć nie zawsze pojmowano jego postulat nowej pedagogiki, jak to zdarzyło się Kazimierzowi Józefowi Turowskiemu, wydawcy dzieła Śniadeckiego w 1855 r. Pisał on bowiem: „Na ostatek twierdzę, że nauka, dająca się połączyć z zabawą, nie jest pracą, więc nie jest właściwą nauką”⁷¹. Jednakże podziw udzielał się każdemu, który sięgał po tę książkę. Już Michał Baliński w 1840 r. pisał, że rozprawa *O fizycznym wychowaniu dzieci* czytana była „z ciekawością od tych nawet, co niezwykli byli trudnić się czytaniem, a z wdzięcznością od matek, zaświadcza o jego wielkim talencie obserwacji i wielkim doświadczeniu w najwłaśniejszym dla dobra ludzkości przedmiocie”⁷². Ludwik Świeżawski wielkość dzieła Śniadeckiego opatrzył zdaniem: „Zaprawdę szukamy zawsze obcych bogów, chwalimy cudze, nie wiedząc, że gdybyśmy słuchali tylko naszych mędrców i nauczyli się raz przecie na własnych siłach polegać, nie bylibyśmy popadli w odmęt niepowodzeń i nieszczęść”⁷³. Krytyczną perspektywę Rousseau i Śniadeckiego przejmują Ludwik Bierkowski, który w książce *Kilka słów o ważności, potrzebie i użytku gimnastyki* (1837 r.) stwierdza, że „Nikt zapewne temu zaprzeczyć niepotrafi, że plemię ludzkie już od wielu lat, a to w miarę wzrostu oświaty, szczególnie w krajach ucywilizowanych coraz bardziej słabieje i że mnóstwo zagęściło się pomiędzy ludźmi

⁶⁹ Ibidem, s. 224.

⁷⁰ L. Chrzęściewski, *Jędrzej Śniadecki. Życie i dzieło*, „Prace Monograficzne, Wyższej Szkoły Pedagogicznej”, t. XXI, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1978, s. 58.

⁷¹ K.J. Turowski, *Przedmowa*, [w:] J. Śniadecki, *Fizyczne wychowanie dzieci*, Sankt Petersburg 1855, s. V.

⁷² M. Baliński, *Życie Jędrzeja Śniadeckiego*, wyd. E. Günther, Leszno–Gniezno 1840, s. 40.

⁷³ L. Świeżawski, *Jędrzej Śniadecki, jego żywot, naukowe i społeczne stanowisko*, Petersburg 1900, s. 94.

chorób, które dawniej albo nader były rzadkiem i, albo ich też całkiem nienapotymano”⁷⁴. Jest to dowód na zaniedbania wychowania młodzieży zgodnie z prawidłami natury, gdy tkwi ona wiele godzin dziennie w bezruchu, doprowadzając do upośledzenia własnego organizmu. Bierkowski stawia więc prostą diagnozę: „nasze tyle wygórowane umysłowe kształcenie, nie będąc w należyтым stosunku i harmonii z wychowaniem fizycznym (o którym pedagogia naszego wieku zupełnie prawie zapomniała), wywiera szkodliwy wpływ nie tylko na stan zdrowia osób pojedynczych, ale nadto na przyszłe nasze pokolenia”⁷⁵. Teodor Teofil Matecki nawiązuje do myśli Śniadeckiego w *Poradniku dla młodych matek*⁷⁶ (1848 r.), pisząc: „bo jak sam duch od zdrowia ciała, tak tu płód od zdrowia matki wyłącznie zależy; innemi słowy nim siać zaczniemy, wprzód rolę przyzwoicie uprawić musim, i to jest to co Śniadecki wychowaniem lekarskiem lub fizycznym nazywa, a co jest zadaniem, które w przeciągu lat siedmiu pierwszych życia przez matkę rozwiązaniem być winno”⁷⁷. Tekst Mateckiego to najbardziej szczegółowy poradnik medyczny dla matek w ciąży, podczas porodu i w połogu, podczas pielęgnowania niemowląt oraz w trakcie wychowywania dzieci. Jest to – bez wątpienia – najlepsza kontynuacja myśli Śniadeckiego w kontekście wiedzy medycznej, niestroniąca od ważkich uwag pedagogicznych.

Jednakże pedagogika romantyczna wyrugowała ze swojego przedmiotu problematykę wychowania fizycznego opartego na wiedzy medycznej (B. Trentowski⁷⁸, F. Bochwic⁷⁹), chyląc się ku wątkom obyczajowo-religijnym, względnie zdawkowo zaznaczając, że celem takiego wychowania jest rozwój i kształtowanie ciała za sprawą gimnastyki (T. Sierociński⁸⁰). Niekiedy podejmowano niezręczną krytykę, wypominając nieobecność u Śniadeckiego wątków katechetycznych, jak czynił to choćby Ludwik Rzepecki w komentarzach do *O fizycznym wychowaniu dzieci*, pisząc: „Jakkolwiek Jędrzej Śniadecki w wielu

⁷⁴ L. Bierkowski, *Kilka słów o ważności, potrzebie i użytku gimnastyki*, Kraków 1837, s. 1.

⁷⁵ Ibidem, s. 2.

⁷⁶ T.T. Matecki, *Poradnik dla młodych matek, czyli fizyczne wychowanie dzieci w pierwszych siedmiu latach*, nakł. N. kamieńskiego i Spółki, Poznań 1848.

⁷⁷ Ibidem, s. 76.

⁷⁸ B.F. Trentowski, *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej*, Księg. Nowa, Poznań 1842.

⁷⁹ F. Bochwic, *Pomysły o wychowaniu człowieka*, druk. T. Glücksberga, Wilno 1847.

⁸⁰ T. Sierociński, *Pedagogika, czyli nauka o wychowaniu*, druk. S. Strąbskiego, Warszawa 1846.

miejscach wyraźnie Boga Stwórcą człowieka wyznaje, jednak myśl (...) mogłaby zrodzić niejedną wątpliwość co do naszego początku i przeznaczenia”⁸¹. Być może za sprawą kontrowersji, jakie budziła kwestia stosunku Śniadeckiego do wychowania religijnego: „Dość znamiennym faktem jest to, że w pierwszym wydaniu rozprawy o wychowaniu fizycznym dzieci nie ma zupełnie wzmianek na tematy religijne, natomiast w wydaniu pośmiertnym (Warszawa 1840) wzmianki takie w kilku miejscach się pojawiają”⁸².

W drugiej połowie XIX w., jeśli nawiązywano do Śniadeckiego, to bardziej w postaci komentarza do jego myśli bądź jako bezpośrednie – kanoniczne – przywołanie jego wskazań dla uzasadnienia głoszonych poglądów wychowawczych. Charakterystycznym rysem tej recepcji jest to, że refleksja nad fizycznością człowieka skupiona jest wyłącznie na wyglądzie i czynnościach ciała, zapoznając równocześnie medyczny wymiar zdrowia – wychowanie lekarskie pojawia się jedynie hasłowo. Władysław Seredyński zwraca uwagę, odwołując się do Śniadeckiego, że fizyczność dzieci jest coraz bardziej zaniedbywana, czego konsekwencją dominacja – szczególnie w szkole – wychowania umysłowego. Pisze przeto: „Patrz jak nieraz piękna i świeża fizyczność dziecięcia pada ofiarą tej fałszywej próżności rodziców”⁸³, którzy radość z dziecka czerpią tym większą, gdy ono ponad swój wiek charakteryzuje się wybujałą umysłowością. Powinno się „równie kształcić jak umysł, równie charakter jak serce”⁸⁴. August Jeske zaś w swojej eklektycznej pracy wspiera się Śniadeckim, aby wzmocnić moralizatorski ton wypowiedzi, opowiadając się jednak (podobnie jak Kant) przeciwko pieszczonemu dziecku. Co prawda, nie ocenia takiej postawy rodziców jakoby ulegali igraszkom z małpą⁸⁵, to jednak twierdzi, że pieszczonemu dziecku „o wczesne zaprawianie młodych ciał do zdrowia i mocy przez stosowne zabawy i ćwiczenia, wreszcie zbyt wczesne i nierozważne napędzanie dziecka do nauki, są przyczyną, że czerstwość i dzielność wśród nas znika. Nawet dzieci jakże mało okazują dzisiaj chęci do żwawych, dziarskich zabaw. Gdzież dzisiaj obaczysz wśród młodzi szkolnej owę rzutkość i pochopność do zabaw

⁸¹ J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, wyd. L. Rzepecki, Poznań 1867, s. 24.

⁸² E. Frykowski, *Jędrzej Śniadecki – wybitny myśliciel polskiego Oświecenia*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Studia z Nauk Społecznych” 1993, z. 10, s. 29.

⁸³ W. Seredyński, *Pedagogika polska w zarysie*, nakł. K. Wilda, Lwów 1868, s. 52.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 72.

⁸⁵ I. Kant, *O pedagogice*, op. cit., s. 58.

pełnych życia? gdzież są owe gonitwy, gry w piłkę, w palcaty, pasowanie się itp.? Tak wszystko dzisiaj poważnieje i gnuśnieje, że chłopiec gardzi odpowiedniami wiekowi swemu zabawami, a wzdycha za zabawami pokojowymi między panienkami; chciałby się bawić na sposób modnego kawalera, stroić się i układać w lustrze swe wdzięki, podobać się, rozkładać po miękkich krzesłach i – marzyć”⁸⁶.

Dzieło Śniadeckiego staje się po prostu podręcznikiem wychowania nie tylko fizycznego. Hieronim Feldmanowski w *Szkole Polskiej* poleca i zaleca je wszystkim tym, którzy wychowaniem się zajmują, ponieważ znajdują w nim „wyborne przepisy, jak dziatki należy chodować, aby je na zdrowych i mnóstwu wad fizycznych niepodlegających ludzi wykształcić; czyli inaczej mówiąc, znajdują w zaklętym w owe dziełko duchu uczonego męża, dobrego pomocnika i doradcę w ciężkich obowiązkach swoich względem młodego pokolenia”⁸⁷.

Henryk Wiernic – jako neoromantyk – w *Przewodniku wychowania*⁸⁸ z 1868 r. skupił się jedynie na rozwoju duchowym i moralnym dziecka, natomiast w *Praktycznym przewodniku wychowania* z 1891 r. ujął już wychowanie fizyczne w rozdział, w którym niekwestionowanym autorytetem był właśnie Śniadecki. Podziela przekonanie, że „z postępem wieków wychowanie fizyczne poszło w zaniedbanie; jedynym hasłem wychowawczym stało się kształcenie umysłu, a umartwienie ciała”⁸⁹, zastrzega jednak, że przesadą jest sąd mówiący, iż w niezdrowym ciele dusza również jest niezdrowa, choć „nie ulega wątpliwości, że człowiek słabowity pomimo najzdrowszego umysłu, nie może tak pracować i tyle sprawić dobrego, jak człowiek posiadający czerstwe zdrowie”⁹⁰. Utożsamia on wychowanie fizyczne z higieną, twierdząc za Śniadeckim, że fundamentalnym zadaniem wychowawczym jest uchronienie dziecka od chorób, ponieważ jakiegokolwiek niedomaganie w jego rozwoju fizycznym pociąga za sobą inne niedomaganie.

O fizycznym wychowaniu dzieci nastroczało pewne trudności interpretacyjne, albowiem, z jednej strony, był to tekst lekarski umocowany w teorii fizjologicznej, która zrywała z medycyną humoralną, z drugiej natomiast – było to dzieło krytyczne i na wskroś filozo-

⁸⁶ A. Jeske, *Pedagogika, obejmująca zasady i metody moralnego, fizycznego i naukowego wychowania dziatek. Ze szczególnym względem na potrzeby wychowania domowego*, nakł. S. Arcta, Lublin 1875, s. 70.

⁸⁷ H. Feldmanowski, *Zalecenie dziełka. O fizycznym wychowaniu dzieci przez Jędrzeja Śniadeckiego*. Warszawa 1851, „Szkola Polska” 1851, z. XI, s. 355.

⁸⁸ H. Wiernic, *Przewodnik wychowania*, nakł. Gebethner i Wolff, Warszawa 1868.

⁸⁹ H. Wiernic, *Praktyczny przewodnik wychowania*, nakł. G. Centnerszvera, Warszawa 1891, s. 10.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 9.

ficzno-medyczne. Scałał Śniadecki aspekty wielu dziedzin, ponieważ tylko dzięki temu możliwy stał się uzasadniony naukowo przedmiot refleksji w postaci wychowania fizycznego dzieci i młodzieży. Jednakże tekst Śniadeckiego znalazł godnego czytelnika i propagatora, którym była Eliza Orzeszkowa, umysł krytyczny o rozległych horyzontach intelektualnych. W książce *Kilka słów o kobietach* przejmującej ona podstawowe idee Śniadeckiego, pisząc: „Wychowanie pojęte w znaczeniu rozwijania i udoskonalenia wszystkich władz człowieka, składa się z trzech części ściśle ze sobą związanych: fizycznej, umysłowej i moralnej”⁹¹, i taka jest logika natury, podkreśla autorka *Nad Niemnem*, że osłabienie jednej z tych władz pociąga osłabienie pozostałych, ponieważ „Siła i zdrowie ciała jest podstawą zdrowia i mocy duszy”⁹². Zaniedbanie wychowania fizycznego szczególnie daje o sobie znać kobietom, ponieważ ich ciała obchodzą jedynie wtedy, gdy są piękne wdziękiem słabości fizycznej. Nigdzie bowiem nie znajdujemy dla kobiet, pisze Orzeszkowa, „swobody ruchu, możliwości ćwiczeń fizycznych, właściwych dla ich organizmu, higienicznych warunków mieszkań i pokarmu”⁹³. Ta słabość fizyczna, będąca rezultatem tradycyjnego wychowania, zniewala kobiety. Dlatego emancypacja kobiet była dla Orzeszkowej również emancypacją od zaniedbania fizycznego, wprost: emancypacją nie tylko od słabości, ale nadto od chorób wychowaniem warunkowanym.

Zakończenie

Stanisław Brzozowski uznał dzieło Śniadeckiego „za najważniejszy i dotychczas niedościgniony przez nikogo utwór naszej literatury pedagogicznej; gdybym był w możności zrobienia tego, co chcę, wydrukowałbym to dzieło w takiej liczbie egzemplarzy, ile jest rodzin umiających czytać, i gdyby tylko zasady Śniadeckiego przyjęły się w całym naszym społeczeństwie, to nie wątpię, że w następnym już pokoleniu ujawniłyby się skutki, przechodzące najśmielsze nadzieje”⁹⁴, dzieląc jednocześnie to przekonanie, że Śniadeckiemu dorównuje jedynie Henryk Spencer (*Education: intellectual, moral and physical*, 1861 r.). Janusz Korczak zaś o wiele wyżej cenił Śniadeckiego niż Johna Locke’a, pisząc: „nie dorosiliśmy, by wartość dzieła

⁹¹ E. Orzeszkowa, *Kilka słów o kobietach*, nakł. A. Rogosza, Lwów 1874, s. 51.

⁹² Ibidem.

⁹³ Ibidem, s. 53.

⁹⁴ S. Brzozowski, *Jędrzej Śniadecki, jego życie i dzieła*, druk M. Arcta, Warszawa 1903, s. 126.

Śniadeckiego należy ocenić i przykleknąć przed nim; ani czasu, ani sił nie mamy”⁹⁵. Pozostaje nadal, jak piszą Bożena Hutnik oraz Stanisław Podobiński, dostojnym zabytkiem, posiadając „jakby dyspensę od przedawnienia”⁹⁶.

O fizycznym wychowaniu dzieci jest dziełem wyjątkowym, bo stanowiącym swoisty kanon refleksji nad rozwojem fizycznym człowieka w kontekście wiedzy pedagogicznej i medycznej. Takiej perspektywy rozważań nad wychowaniem dotąd w literaturze polskiej nie było, ponieważ jeśli podejmowano problem wychowania fizycznego, czyniono to jedynie z perspektywy filozoficzno-moralnej bądź religijno-moralnej. W konsekwencji oparcia na wiedzy medycznej Śniadecki uzyskał możliwość empirycznego stwierdzenia, czy określone metody wychowawcze są skuteczne, czy nie. Dotychczas uzasadniano te metody jedynie zwyczajem, przekonaniem religijnym bądź tekstami filozoficznymi. Pedagogika wsparta wiedzą medyczną jest nowoczesnym postulatem, który przeciw najpełniej wyrazi się dopiero w XX w.

To bodaj pierwszy tekst filozoficzno-medyczny w polskiej kulturze medycznej, po którym pojawia się *Krótki zbiór zasad medycyny praktycznej* (1818 r.) oraz *Ogólny rys wiadomości lekarskich, czyli propedeutyka do nauk medycyny napisana* (1925 r.) Wincentego Szczuckiego. To pierwszy również tekst, który podejmuje krytykę społeczną, uwzględniając kwestię sprawiedliwości społecznej.

Oryginalność zaś *O fizycznym wychowaniu dzieci* tkwi nade wszystko w tym, że dla Śniadeckiego uzasadnieniem wskazówek wychowawczych i pedagogicznych w kontekście fizyczności człowieka była teoria fizjologiczna. W rozwoju zdolności ludzkiego ciała Śniadecki upatrywał gwarancję zdrowia, dlatego pozwoliło mu na śmiałe utożsamienie wychowania fizycznego z wychowaniem lekarskim, tworząc podstawy nowoczesnej profilaktyki zdrowia.

Jest jednak jeszcze jeden aspekt, który decyduje o wyjątkowości pracy *O fizycznym wychowaniu dzieci* – jej aktualność. Trudno bowiem nie uznać słów Śniadeckiego za nadal ważną, choć mającą już prawie 200 lat, przestrożę dla współczesnej edukacji: „Jest to przesąd i bardzo zły, a na nieszczęście powszechny nałóg, żeby dzieci wszystkiego uczyć z książek, bo te są tylko dla dojrzałych; żeby je nad temi książkami trzymać po kilka godzin jak przykute, dodając do tego za

⁹⁵ J. Korczak, *Słowo wstępne*, [w:] J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, Książka Polska, Warszawa 1920, s. VII.

⁹⁶ B. Hutnik, S. Podobiński, *Idee, słowa, czyny. O Jędrzeja Śniadeckiego poglądach na temat kształtowania ludzkiego fizys*, „Prace Naukowe, Pedagogika” 1999–2000–2001, nr 8–9–10, s. 80.

przyprawę poważne gdyranie i groźby napuszonego pedagoga. Jest to nieomylny sposób zbrzydzenia na zawsze nauki i zrujnowania zdrowia⁹⁷. Nie był jednak Śniadecki przeciwnikiem szkoły, jak choćby Rousseau, wręcz przeciwnie. Pisał w „Dzienniku Wileńskim”: „Żadna edukacja, co do tego rodzaju zabaw, niezrówna zwyczajnej szkolnej, gdzie rozrywki będąc wspólne, liczne i przyjemnym ożywione towarzystwem, są najweselsze i najlepsze, gdyby tylko były codzienne, i niekiedy nieznośnym nauczycielów pedantyzmem, lub surowością nie tłumione, gdyby nadto wcześniej dzieci do szkół nieoddawano, po kilka godzin zamkniętych w prawdziwym nie trzymano więzieniu, nie uczono, takich najwięcej rzeczy, których pojąć i nauczyć się nie mogą, a zatem które zapominać w dalszym czasie muszą⁹⁸. Jeśli już był przeciwnikiem szkoły, to tylko takiej, która odbiera dzieciom dzieciństwo i zdrowie.

Bibliografia

Źródła drukowane:

- Baliński M., *Życie Jędrzeja Śniadeckiego*, wyd. E. Günther, Leszno-Gniezno 1840.
- Ballexserd J., *Dysertacya na to pytanie jakie są przednieysze przyczyny śmierci tak wielkiej liczby dzieci y jakie są nayskutecznieysze, a oraz nayprościeysze sposoby do ocalenia ich życia*, Warszawa 1785.
- Ballexserd J., *Sposób dla rodziców fizycznego wychowania dzieci*, Warszawa, Lwów 1774.
- Bierkowski L., *Kilka słów o ważności, potrzebie i użytku gimnastyki*, Kraków 1837.
- Bochwic F., *Pomysły o wychowaniu człowieka*, druk. T. Glücksberga, Wilno 1847.
- Bohusz F.K., *Spominka o Antonim Tyzenhauzie*, „Kurier Litewski” 1820, nr 64.
- Easton J., *Human Longevity: Recording the Name, Age, Place of Residence, and Year of the Decease of 1712 Person*, London 1799.
- Feldmanowski H., *Zalecenie dziełka. O fizycznym wychowaniu dzieci przez Jędrzeja Śniadeckiego*. Warszawa 1851, „Szkoła Polska” 1851, z. XI.

⁹⁷ J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, op. cit., s. 218.

⁹⁸ J. Śniadecki, *Uwagi o Fizycznym wychowaniu dzieci*, „Dziennik Wileński” 1805, nr 7, s. 234–235.

- Fijałkowski I., *Rozprawa Ignacego Fijałkowskiego (...) uwieńczona na posiedzeniu publicznem tegoż Towarzystwa dnia 3 Maja 1819 roku*, druk Xieży Piarów, Warszawa 1819.
- Gliczner E., *Książki o wychowaniu dzieci barzo dobre, pożyteczne i potrzebne, z których rodzicy ku wychowaniu dzieci swych naukę dołożną wyczerpnąć mogą*, Nakł. D.E. Friedleina, Kraków 1876.
- Jeske A., *Pedagogika, obejmująca zasady i metody moralnego, fizycznego i naukowego wychowania dziatek. Ze szczególnym względem na potrzeby wychowania domowego*, nakł. S. Arcta, Lublin 1875.
- Kaczkowski K., *Lekcje higieny, czyli nauki zachowania zdrowia*, Lwów 1833.
- Kant I., *O pedagogice*, tłum. J. Bobrowski, wyd. F.T. Rynka, Wilno 1819.
- Komeński J.A., *Wielka dydaktyka*, tłum. H. Wiernic, nakł. Redakcja Przeglądu Pedagogicznego, Warszawa 1883.
- Konarski S., *Ustawy szkolne*, tłum. W. Germain, nakł. M. Arcta i sp., Kraków 1925.
- Korczak J., *Słowo wstępne*, [w:] J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, Książka Polska, Warszawa 1920.
- Krajewski D.T., *Gry nauk dla dzieci. Służące do ułatwienia ich edukacji. Przez które łatwo nauczyć się mogą: poznawania liter, syllabizowania, czytania w polskim i francuskim ięzyku*, Kraków 1777.
- Krajewski D.T., *Podolanka wychowana w stanie natury życie i przy-padki swoje opisująca*, Lwów 1784.
- Locke J., *Xsiążka o edukacji dzieci z francuskiego na język polski przełożona*, Scholarum Piarum, Warszawa 1771.
- Locke J., *O edukacji dzieci*, Lebrun, Warszawa 1801.
- Mahl M., *Upominek dla troskliwych rodziców zawierający rozprawę o fizycznym (cielesnem) wychowaniu dzieci podług zasad medycyny*, wyd. J. Pillera, Lwów 1823.
- Markiewicz A., *Moralność w wykładzie Prawa Przyrodzonego*, druk. J.J. Trafslera, Kraków 1809.
- Markiewicz A., *Nauka obyczaiowa o obrzydzeniu występków, wad i przesądów a zamiłowaniu prawdy, cnoty i przymiotów towarzyskich do ukształcenia młodzieży na dobrych ludzi, obywatelów i urzędników stosowna*, Kraków 1810.
- Matecki T.T., *Poradnik dla młodych matek, czyli fizyczne wychowanie dzieci w pierwszych siedmiu latach*, Poznań 1848.
- Meza T.S., *Wychowanie ciała i duszy dzieci*, A. Grebl, Kraków 1790.
- Olszewski W., *O polskich przekładach Jana Jakóba Rossa: notatka bibliograficzna*, „Pamiętnik Literacki” 1936, nr 33, z. 3–4.

- Orzeszkowa E., *Kilka słów o kobietach*, nakł. A. Rogosza, Lwów 1874.
- Piramowicz G., *Nauka obyczajowa dla ludu*, druk. Xsieny Missyona-rzów, Warszawa 1811.
- Piramowicz G., *Powinności nauczyciela*, Drukarnia Nadworna J.K. Mci: i P. Kom. E. Naro, Warszawa 1787.
- Plutarch, *O wychowaniu młodzieży*, tłum. K.F. Stachowski, druk. J. Czecha, Kraków 1853.
- Popławski A., *Moralna Nauka Dla Szkół Narodowych Na Klasę I [-III]*, Drukarnia Szkoły Głównej Koronnej Kraków 1790.
- Rej M., *Żywot człowieka poczciwego*, t. 1, Ossolineum, Wrocław 2003.
- Rousseau J.J., *Emil, czyli o wychowaniu*, t. 2, Ossolineum, PAN, Wro-cław 1955.
- Rousseau J.J., *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, PWN, Warszawa 1956.
- Seredyński W., *Pedagogika polska w zarysie*, nakł. K. Wilda, Lwów 1868.
- Siarczyński F., *O fizycznym wychowaniu młodzieży, i O zapaśniczych ćwiczeniach (gymnastika)*, „Czasopism naukowy księgozbioru pu-blicznego imienia Ossolińskich” 1829, z. 3.
- Sierociński T., *Pedagogika, czyli nauka o wychowaniu*, druk. S. Strąb-skiego, Warszawa 1846.
- Sinclair J., *The Code of Health and Longevity, or General View of the Rules and Principles Calculated for the Preservation of Health and the Attainment of Long Life*, M'Millan, London 1818.
- Sławiński W., *Jan Emanuel Gilibert*, „Archiwum Historji i Filozofji Medycyny” 1926, t. IV, z. II.
- Śniadecki J., *O fizycznym wychowaniu dzieci*, [w:] *Dzieła Jędrzeja Śniadeckiego*, t. 1, wyd. M. Baliński, druk. A.E. Glücksberga, War-szawa 1840.
- Śniadecki J., *O fizycznym wychowaniu dzieci*, wyd. L. Rzepecki, Po-znań 1867.
- Śniadecki J., *O pokarmach, napojach i sposobie życia w ogólności we względzie lekarskim*, [w:] *Dzieła Jędrzeja Śniadeckiego*, t. 2, wyd. M. Baliński, druk. A.E. Glücksberga, Warszawa 1840.
- Śniadecki J., *Teoria jestestw organicznych*, Wydanie Jubileuszowe, wyd. Nowiny Lekarskie, Poznań 1905, t. 2.
- Śniadecki J., *Uwagi o Fizycznym wychowaniu dzieci*, „Dziennik Wi-leński” 1805, nr 5, nr 7.

Świeżawski L., *Jędrzej Śniadecki, jego żywot, naukowe i społeczne stanowisko*, Petersburg 1900.

Trentowski B.F., *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej*, Księg. Nowa, Poznań 1842.

Turowski K.J., *Przedmowa*, [w:] J. Śniadecki, *Fizyczne wychowanie dzieci*, Sanok 1855.

Wiernic H., *Praktyczny przewodnik wychowania*, nakł. G. Centnersz-
wera, Warszawa 1891.

Wiernic H., *Przewodnik wychowania*, nakł. Gebethner i Wolff, War-
szawa 1868.

Opracowania:

Brzozowski S., *Jędrzej Śniadecki, jego życie i dzieła*, druk M. Arcta,
Warszawa 1903.

Chrzęściewski L., *Jędrzej Śniadecki. Życie i dzieło*, „Prace Monogra-
ficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej”, t. XXI, Wydawnictwo Nau-
kowe WSP, Kraków 1978.

Fryckowski E., *Jędrzej Śniadecki – wybitny myśliciel polskiego Oświe-
cenia*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Studia
z Nauk Społecznych” 1993, z. 10.

Hutnik B., Podobiński S., *Idee, słowa, czyny. O Jędrzeja Śniadeckiego
poglądach na temat kształtowania ludzkiego fizys*, „Prace Nauko-
we, Pedagogika” 1999–2000–2001, nr 8–9–10.